



14633

III

9

P

1. Langüßki i Ursuskiego Informacya p. Oponowia. precinto mniema.
nem. Miasto Cerkassy. ora. Jeleni Lomowato i Bialow. - str. 38.
2. Konwent Jagny Gory Węgierskiej Kaloni S. Panta contra Antoni Wybra.
nósłki, prob. i prior i cały Konwent Kanoników Reguł. Laterański i Alb.
biedni. - (jako dwoje ad 15036 III 5: II 14ab uzmie to) Stronau str. 70
3. Żwiragrodzkiej Starosty Lottkowsy. Replika na Oponowia Branickiego
a sprawo Kłosa Ochomickiego i wzmianka. - str. 20, K. alb. 6.
4. Konstanty Karol i Michał Japorta et. Wyższej sprawy. precinto
Janowi Pieta, kapłanowi i Franciszce p. Branickim i Janowi Jantroni i ja.
nami Janaszowi, jubilerowi. - K. alb. 12.
5. Do strony Jana barona De Brea. Wykłada sprawy. precinto Felixonu br.
De Willeis (względem raportu Komisji o Komornego nie raportowanego na ter-
minach). - str. 10.
6. Monsieur Louis l' affaire Du baron De Brea avec le Baron De Willeis.
(po polski i franc.) - str. 13.
7. Stronicki Andrzej. Najwyższa Delegacya! (= prośba o Dekret Executionis
na generała Soltenhoffie) - K. alb. 3.
8. Julianus i Rapp. Status causae contra Joannem Henricum Fridericum
i Brückena (sprawa spadkowa) - K. alb. 13.
9. Do strony Józefa Jerowskiego. Oponowia precinto Piotrowi Blankowi i spra-
wie o użycie Blanki w spółnictwie Brückena do kapijonu o Jan. premij str. 65
+ Summary i manifestów i pozwów a tej sprawie połączonych. - str. 3.
10. Frankhella Reinhold i Fockensahn, majora Prebierane sprawy precinto Maier.
Jerome Adamowi i Fockensahn. - K. alb. 3.
11. Ryzy i Platonow Stronicki, w domy i innych Stronickiego sukcesorów Replika
precinto Pichonickiemu, Fockowi i Janowi p. Korynckich mat. - str. 14.
12. (a także sprawy) Status causae. - alb. K. 6
13. Konstanty, Konstanty i Stefan Jatoiwscy. Status causae. Porany Franciszek Mi-
chalicki. Sprawa względem natury Dobr. Lebitynce. - K. alb. 4.
14. i tejże sprawie: Summary Documentum (po łacinie) - K. alb. 2.
15. Franc. Geleona De Witten, brata jego Jana i siostry Elżbiety De Woffel Stan sprawy
precinto Piotrowi Węgierowi Kłosa i Adamowi. - str. 14.
16. Broda w. Szwarcenowskiego prawni Woi-
glowi (litografia)

16. Jana Henryka Syna. De Brücklen, ~~pro~~ Frederic sprawy przeciwko Julianowi
Rappow Brücklen. (patrz 8.) - K. alb. 12

17. z strony Eckhau, stencalonych Prokura De Generali Konfederacyi p. Thimann
meu interesu. (z nieumiejęt Eckhau) - str. 18.

18. Salomai p. Brücklen Poltykowaj Stan sprawy przeciwko Fr. Kar. Brücklen
mu, Franc. H. H. p. Worsnickich Jablonowski i in Kucanow Jablonowski K. alb.

19. Karim, Michalskiego: Stan sprawy Kryminacyjny - K. alb. 2.

20. Thalesphor Billewicz (int. Advocatus). Indyktum C. R. Indictum (z spra
wi locy z Katlanowski i Lipka Lichockich) - K. alb. 6.

21. Blank contra Józef Jerowski (patrz 9.). Łowca sprawy. - K. alb. 10.

22. Joanny p. Kucanow Pickowski i matr. statut causae contra Rosam De Pla
ter Stutyniska (patrz 11.). - K. alb. 6.

23. Astoro Kar. Lapichy Manifest na Katlanowia Kucanow p. krakow ca
nois Lapichy iany sw. 1785. - K. alb. 4.

24. Franc. Kar. Brücklen Opawicki na Stan sprawy Salomai p. Brücklen
Poltykowaj (patrz: 18.) - str. 40.

25. Replik p. strony Kucanow Jablonowski procur Francisconi Michalskoni. (patrz

26. Rachunek De procur 4.)
Brauner - K. 2

BIBLIOTHECA
VNIV.  IAGELL.
GRACOVENSIS

14633711

5. (4)

WYKŁAD SPRAWY

ZE STRONY W. JANA

B A R O N A

D E B R E A

JEGO CESARSKIEY MOSCI KONSYLIIARZA

PRZECIWKO

W. F E L I X O W I

B A R O N O W I

D E D U L F U S

W Sądzie Mar: Koron: Naywyższej Instancyi, zawierający w sobie uwagi nad zarzutami W. DULFUSA ku oddaleniu żądania W. De BREa, względem zapłat, Prowizyi od Komornego nie zapłaconego na terminach Kontraktem oznaczonych, tudzież od summ za Komorne Dekretami przyśdżonych; wraz z przełożeniem powodow podniesienia Dekretu Mar: Koron: P. J. w tey Sprawie zapadłego.

S P R A W A

Wielmożny Baron De Brea na mocy Cessyi przez JO. Xcia Jabłonowskiego Kasztelana Krakowskiego uczynioney w Roku 1776. odziedziczył część Domu W. Dulfusa, który w Roku 1773. obowiązany zostawszy przez Dekret P. K. S. K. do zapłacenia na rzecz wspomnionego Xiążęcia Summy 5000. czer: zł: wraz z prowizyą dopuścił onemuż Tradycyi Domu w teyże Summie.

Z powodu grzeczności i dobrego życzenia W. Baronowi De Dulfus wynajął mu W. Baron De Brea mieszkania Tradycyą zajęte, kontraktem dnia 24. Grudnia Roku 1776. zawartym, za Summę 250. czer: zł: Ze zaś Prawo Roku 1775. w swej mocy już zostające, determinując prowizyą po uchybionym Terminie zapłaty długu w kwocie 7. od 100. prowizyą od 5000. czer: zł: w kwocie 350. na Rok ustanowiło; przeto W. De Brea wyraźną klauzulę w kontrakcie W. Dulfusowi danym umieścił. "Iż kontrakt rzeczony żadnego uszczerbku Prawom W. De Brea czynić nie będzie, a uczyniłby zapewne, gdyby kwota Komornego 250. czer: zł: uważana była za Procent, który w kwocie 250. czer: zł: Prawem był ustanowiony i klauzulą rzeczoną kontraktu dla W. De Brea zabezpieczony.

Na Terminach oznaczonych do wypłacenia komornego z których pierwszy przypadał na dzień S. Jana drugi na dzień Bożego Narodzenia, W. Baron De Brea regularnie posyłał asygnacye, na summy komornego od W. Dulfusa należące; lecz iako żadney z tych W. Dulfus nieopłacił, chociaż każdą płacić przyrzekał, zatym W. De Brea nie tylko z użytkow komornego był pozbawiony ale

A

) o () o (

nańto był pokrzywdzonym przez wydatki, które już na procenta od zaliczanych sobie summ od Bankierów za wydawanie im asygnacye płacić musiał, już na procenta przy oddawaniu summ zaliczonych tymże Bankierom, gdy asygnacye przez W. Dulfusa opłacanemi niezośtały, i do W. De Brea wróciły; już na koniec przez wydatki na Pocztę; wexlowanie i inne które negocyacyom są właściwe. Łudzony przez czas lat 7. płonniemi obietnicami W. Baron De Brea sprzykrzył sobie próżną cierpliwość i zapozwał W. Dulfusa do Sądów Mar: Koron: o zapłacenie mu summ za komorne zaległych.

Smutną rzeczą byłoby dla W. De Brea, a nudną zapewne dla Sądu wyłuszczać wybiegi Pozwanego, których przez dwa lata przeszło używał dla uniknienia wyroku Sprawiedliwości w Sprawie sobie Intentowanej. Nadmieniam tylko, iż Prowent z Domu swego W. De Brea należący nazywając Procentem, od summy 5000.: czer: zł: wyłączał się od Sądu żądając odeślania Sprawy do S. K. S. Kor. Nie jestem winien (mówił) komornego, lecz Procent od summy, a iakże Sąd ten przyzwoitym Sądem będzie między mną a Baronem De Brea? Sąd ten który sądził tę Sprawę znał obręby swej władzy y uznał, że W. Dulfus nie był Pozywany iako dłużnik summy 5000. czer: zł: lecz iako Komornik według świadectwa kontraktu, że komorne było użytkiem Domu własnego Powoda, nie Procentem od summy jego. Tak więc odrzucone, zostało nieprawie od Sądu wyłączenie się a Dekret, który ie nieprawym uznał iest dowodem dla W. De Brea, był prawidłem myślenia i decyzji dla Sądu P. Inst: w tej Sprawie, że Komorne Dekretami Marżał: przysądzone W. De Brea od W. Dulfusa nie iest Procentem od Summy 5000. czer: zł: ze w tym sądzie W. Dulfus nie iako dłużnik lecz iako komornik szczególnie być uważanym powinien. Tak sądził i Sąd M. K. N. I. gdy przecinając ohydne Pałmo wybiegów Strony przeciwney Sprawę tę komornianą do Sądu P. I. odeśłał nakazując, iżby Sąd ten komorne ulikwidował ulikwidowane Baronowi De Brea przysądził i onemu Possessyą Domu jego przywrócił.

Stało się, iż dnia 1. Kwietnia w Roku przeszłym 1783. summa Komornego w kwocie kapitalney 976. czer: zł: i puł dla Powoda należyć okazała się. Od tej Prowizya Regestrem w Sądzie złożonym według nakazu Dekretu wyklikwidowana, a od uchybionych Terminów kontraktu po 7. od 100. przypadająca, słusznie na rzecz Powoda przysądzoną zostać była powinna z przyczyn które tu iak naykrucey bydź może, są wyłuszczone.

Procent od iakieykolwiek bądź summy sprawiedliwie komu przypadającej, z powodu iakieykolwiek bądź Tranzakcyi wynikłej, lecz nie zaprzeczoney i pewney, należy się właścicielowi od czasu powierzenia summy atym bardziey od czasu terminu uchybionego; żądanie procentu iest Prawem upoważnione bądź ten umową kontraktującą iest zabezpieczony, bądź gdy naturalna słuszność pozwala go wymagać, = *ratione lucri cessantis vel damni emergentis* = zdanie to niezaprzeczone nigdzie, przyjęte i powodujące administracyą Sądową w krajach rządzących się Prawami, iest zdaniem przypuszczonym i w Polszcze, iest zdaniem utwierdzonym przez Prawa, które Procent i kwotę jego ustawniły. Każdy człowiek w społeczności cywilney utrzymywać się powinien z swoich dochodów swego przemysłu, swej pracy; pozbawić tych lub tamtych korzyści które im z tych zrzodeł płyną, iest nieprawością, która według Przepisu Praw i gankunku Winy, albo Cywilnie albo Kryminalnie karana bywa. A nie byłoby to nieprawością zemsty Praw wzywającą, gdyby Pozwany miał moc bezkarną używania dochodów należących W. De Brea, bez obowiązku ich nadgrodenia. Masz to uchodzić W. Dulfus, iż wierzyciela swego w potrzebę zaciągania długów zapędza, a których bez znacznego Procentu zaciągać trudno. Do tej sytuacji przywiedziony W. De Brea nie rzetelnością, wybiegami dłużnika swego czyż nie ma Prawa żądać od niego nadgrody strat, o które go przyprowadził, czyliż tu Sprawiedliwość wypierać się ma tych zdań dla W. De Brea, które dla tylu innych osób potwierdza = *Nonne qui Causam damni dat damnum dedisse videtur* = Jeżeli zaś każda krzywda pokrzywdzonemu być nadgrodzoną powinna, według

ściśle sprawiedliwości, czyliż powrócenie użytków, które dłużnik z dochodów Wierzyciela swego naynieprzyzwoiciej korzysta, nie jest naymnieyszą z tych nadgród, które Sprawiedliwość uszkodzonemu zapewnić może?

Ależ żądanie procentu od W. Dulfusa od Summ Komornianych przez niego samego byłoby za sprawiedliwe uznany, gdyby się nie ściągało do niego; wszakże sam windykując od J. W. Cetnera Woiewody Bełzkiego Summę, przez tegoż za Xcia Biskupa Warmińskiego W. de Dulfus zaręczoną (a od której procent 400 Czer: Złotych wynoszący Wu. Hrabi Lodronowi za rzeczzonego Xcia wypłacił) wszakże sam na ręce W. de Brea posłał rachunek, którym okazał iż prowizya od zaległej za lat kilka pensyi po 400 Czer: Złotych na Rok liczoney słusznie mu przynależy. Składa się ten rachunek, bo z tego naturalny wniosek wynika, iż Jeżeli W. Dulfus mógł słusznie żądać od kogo procentu od Summy reprezentującej Prowizyą, zatym przyznać musi, iż w podobnym przypadku sam od płacenia procentu wyłamać się nie może. Daiąc W. Lodronowi 400 Czerwonych Złotych, tracił użytki od tej summy, tracił ie z powodu niepłatności Woiewody Bełzkiego, zatym słusznie od niego dopominał się o ich nadgródę. Również y W. de Dulfus nie płacąc 250 Czerw: złotych Wu. de Brea pozbawiał go użytków tej Summy a te według słuszności Prawa i własnego sumnienia nadgrodzić powinien. Lecz mimo znania się winnym W. Dulfus ukształcił kilka zarzutów, które do iednego celu zdaiąc się zmierzają żadnego związku z tymże celem nie mają, i bardziey do zawikłania rzeczy w tej sprawie służą, niż do usprawiedliwienia tego samego, który ią Sądowi niniejszemu podaje, iakież są te zarzuty?

1mo. Ze Wielm: Baron de Brea żąda prowizyi od prowizyi, bo komorne z domu iego uważane bydź powinny, iako procent od Summy 5000 Czerwonych złotych w której dziedzictwo W. Dulfusa zatradowane zostało.

ODPOWIEDZ.

Już to z prawdą nie zgodne zdanie przez wyraźne Dekreta Sądów Mar: Koron: tak Pierwszey iako Naywyższej Instancyi jest odrzuconym. Utrzymywać ie śmiało bez względu na tak mocne Decyzye jest to znieważać powagę Sądu postępkim przykładney nagany godnym; (czyliż bowiem mowiliśmy w Sądzie P. J.) czyliż Sąd ten któremu zdania Naywyższej Instancyi za nieodstępne prawidła służą, będzie mimo obrębów swej władzy w Osobie W. Dulfusa, uważał dłużnika kapitału 5000 Czerwonych Złot: nie Komornika nieplacącego Summ Komornianych? czyliż w tym charakterze widzieć go będzie, w którym mu się wyższe wyroki reprezentować zabroniły w tej Sprawie.

Nie w tym to Sądzie lecz przed Kommissyą Skarbu Koronnego pozwany stanie W. Dulfus iako dłużnik 5000 Czer: Złot: y procentu od niej po 7 od 100. i tam W. Baron de Brea Wu. Dulfusowi z dochodów wybranych z domu iego rachunek zdać będzie powinien, dla zniesienia sprawiedliwego przez też dochody długu, w którym go trzyma. Lecz w Sądzie P. I. okoliczność ta po decyzją nie przychodziła, zwłaszcza gdy jest zupełnie od Sprawy Komornianey oddzielna.

Nie stawał Wy. Baron de Brea z Dekretem przysądzającym mu Summę 5000 Czerw: Złotych lecz z Kontraktem niezaprzeczonym, Kontraktem prostym y iasnym w swoiey osnowie, obowiązującym wyraźnie Wo. Dulfusa do płacenia 250 Czerw: Złotych Komornego, zawierającym w sobie, nakoniec iawną klauzulę (o której się już wyżej wspomniało) iż płacenie Komornego procentu od Summy Dekretem P. Kommissyi Skarbu Koronnego przysądzoney prawnie dla Powoda przychodzącego, gładzić nie będzie.

Gdy więc w Sądzie P. I. W. Dulfus nie inaczej uważany być mógł lecz szczegulnie iak Komornik? pytam się Strony czyliby ktoś inny na mieyscu W. Dulfusa za kontraktem od Powoda Dom trzymający niebył obowiązany do płacenia procentu od komornego od czasu uchybionych terminow, to daiąc za niepłatności przyczynę iż prowizyą od prowizyi płacić nie jest powinien. Przy-

czy na ta niewystawiłaby na pośmiewisko tego któryby iey chciał używać? wszakże to od woli W. de Brea zależało, wynająć dom zatrudniony komu innemu; odbierając od tego komorne, na swoy ie obracać użytek, niedoznając punktualności w płaceniu, żądać nadgrodenia użytkow; słowem żądać procentu od komornego.

Lecz któż słyszał mowiła Strona iżby procent od komornego mógł być płaconym? zobaczmyż czy sprawiedliwe było to zadziwienie Strony.

Rzecz nie wątpliwa iż wszelkie dochody człowieka żyjącego w Stanie cywilnym są mu istotnie potrzebne bądź do utrzymania go w stanie życia, bądź do umieszczenia ich dla dobra swej rodziny, gdy dochody przenoszą miarę osobistej potrzeby; pozbawić go tych dochodów w pierwszym przypadku, jest to przymuszać go do zaciągania długów, jest to zrzadzać mu nieodbitą potrzebę upokarzania się y kłopotów, jest to przywodzić go do opłacania procentów od summ które zaciągać musi, w drugim przypadku jest to wydierać mu sposoby użytkowania z swoich dochodów, a iak w pierwszym tak w drugim sprawiedliwość wymaga dla pokrzywdzonego nadgrody.

Jeżeli kwestya ta ze zdań sprawiedliwości przez pewne rozumowanie wynikająca Prawami Koronnemi udecydowaną nie jest do przypadku tej sprawy, to Sądowi zapewnie do wymiaru Sprawiedliwości przeszkody czynić będzie, chociaż bowiem Prawo Koronne nie udecydowało w szczególności wszystkich przypadków, podając iednak prawidła generalne Administracyi Sądowej nadało iey oraz władzę aplikacyi czyli stosowania tychże prawideł do różnych przypadków według rady rozumu, którą Sędziom podaje ich sprawiedliwość. Tak Konstytucya 1775. Roku stanowiąc *quantum* prowizyi, a powiększając ie w razie gdy dłużnik termin zapłacenia długu uchybi oznaczyła wyraźnie „ iż prowizye od zapisów „, Wexlow kart ręcznych, i wszelkiego gatunku tranzakcyi po 5. od 100. na Rok „, płacone bydź mają, a po 7. od dnia terminu uchybionego. „, Taż to zatym Konstytucya która do wszelkich tranzakcyi moc żądania procentu rozciągnęła, Tranzakcyi komornego, kontraktowi nad inne upoważnionemu przez Prawo, miała myśl odiać ten udział, który wszelkim tranzakcyom oczywiście nadała.

Przeczyć tej myśli Prawa, byłoby naganiać decyzją Sądu P.I. a decyzją przyjętą przez obie Strony pod dniem 18. Miesiaca Wrze: Ru: 1783. w tej samej Spr. zaszła a którą Szla: Blank do powrocenia na rzecz W. de Brea komornego w raz z prowizy obowiązanym został. Jeżeli kto powie iż to stało się, z przyczyny że Szla: Blank używał dobra cudzego, ia się z nim zgodzę na iedno, lecz powiem iż ta gruntowna przyczyna miało osłabienia, Powodów żądania W. de Brea tym mocniej ie usprawiedliwia względem W. Dulfusa. Ten bowiem odbierając rzeczywiście komorne od komorników które iak dzieło tradycyi zaświadcza 500. cze. zło. na ow czas czyniło, a nieplacąc summy według kontraktu dla W. de Brea przypadającej, czyliż nie przywłaszczył sobie, czyliż nie używał dochodów właściwie W. de Brea należących, z uszczerbkiem iego własności? gdy zatym Szl: Blank do nadgrodenia użytkow z dochodu W. de Brea, nie zinszego powodu obowiązanym został iak *ex ratione lucri cassantis & damni emergentis*, a dla czegoż y W. Dulfus obowiązku tego ponosić niema? przypadek nie jest inny, okoliczności też same.

Nieidzie tu o prowizyą od prowizyi lecz o komorne, od którego iako summy nie zaprzeczoney prowizya isć powinna. Jeżeli właściciele Domow w Warszawie nie żądają procentu od summ komornego zaległych, to się niedzieie dla tego iżby im ta należytość Prawem zaprzeczoną była, lecz dla tego iż im komornicy regularnie albo z dobrej woli albo za pomocą nieodwłoczney sprawiedliwości wypłacają się. Przykładu zaś podobnego nie było aby komornik zatrzymywał bezkarnie przez przeciąg lat ośmiu przeszło komorne przewłócząc z Roku na Rok wypłacenie onego. Plik Listow pod ręką będących który się składa w sądzie J.O. przynajmniej wdziesiątej części okazać może sposoby płudzenia ktorými W. de Brea był zawodzonym.

Gdyby tak zawsze zawody, krzywdzenia cudzey własności uchodziły bez kary: w cożby się obrociła społeczność ludzka, nacożby się przydały Prawa upoważniające iey związki.

Od

Od dłużnika któryby przez sumienie przez honor rzetelnym niebył, zależało by iedynie uchodzić przez liezne wybiegi exekucyi prawa i iego wyrokow, nagrawać się z prostoty i cierpliwości swojego wierzyciela, a w nadziei iż od użytkow summy zaległej nikomu sprawy nie zda, korzystać z dobra cudzego przy bezkarności; tey przykładow w Sądzie ninieyszym niebyło, i sprawa ta pierwszego nie utworzy zapewne.

Nie iest że to nakoniec rzeczą dziwną mowić, a zwłaszcza pisać iak W. Dulfus w odpowiedzi swey na kalkulacyą uczynił że nawet po uchybionym terminie Dekretu summe 976½, przysądzaiącego dnia 1. Kwietnia w Roku przeszłym procent żądany byż niemoże. Dowodzić to zaprzeczenie utrzymując przeciwno prawdzie, iż ta summa z prowizyi urośła; choćby tak było (co nie iest żadną miarą) czyliż summa iakieyżkolwiek bądź natury będąca nie staie się istotnym kapitałem gdy przez wyrok Sądowy lub za zgodnym obrachowaniem oney, właścicielowi przyznana od dłużnika zostanie.

Nikt nie wątpi że żądanie prowizyi od prowizyi zabronione iest prawem, słowem tym napełniona iest odpowiedź na kalkulacyą W. de Brea; lecz ponieważ tam brak iest definicyi słowa, tey zatym tu potrzebaby dla poznania, czyliż żądanie prowizyi od komornego iest toż samo co żądanie prowizyi od prowizyi. Spoyrzenie bezstronne na rachunek W. de Brea nayiaśniej to okazać może. Gdyby na przykład od summy nie zaprzeczoney 250. czer. zło. za Rok 1777. żadał w Roku ninieyszym prowizyi cze. zło. 51. położył kwotę *ex progressivo calculo* od czer. zło. 51. przypadającą, rzecz iawna iżby żadał prowizyi od prowizyi i żądanie iego odrzuconeby zostać powinno. Gdy tego nie uczynił możnaż mu się było na potłumienie prawdy wypłacać tak ochydnym zarzutem. Wszakże z tego samego rachunku widoczna, iż gdy obligi W. de Brea w Ru. 1778. y 9. *in vim* komornego przez tegoż przyjęte zostały, przez summy w nich zawarte zgładził owoczelny dług komornego, a prowizyą przez prowizyą.

Jeszcze raz mowię że prowizyi od prowizyi brać niegodzi się, ale to przed terminem dla płacenia iey oznaczonym, powtore, w czasie gdy procent iest bieżącym procentem. Gdy na terminie zapłacenia, dłużnik płaci prowizyą, kredytor iey żadać niemoże, lecz odebraney używa według swych potrzeb lub lokuie ją na kapitał. Jeżeli mu iey dłużnik na terminie nie odda, za tym ią musi na nowy kapitał kredytorowi swemu obrocić. Jeżeli tego dopuścić niechce, bywa pozwanym a prowizyą Dekretem przysądzona staie się kapitałem od ktorego procent iako od kapitału idzie na korzyść właściciela. Gdyby ten tryb w negocyacyach pieniężnych niebył zachowywany, ktożby pieniędzy w potrzebie mógł zaciągać, ktoby ich chciał pożyczyc?

Te uwagi gruntują się na zdaniu Bankierow i kapitalistow, ktorych Professya iest negocyować pieniędzmi, ktorzy i rzetelnością swoją i prawym interesow swych sprawowaniem zaśluzyli na powszechny szacunek. Te uwagi zakończone zostały prostym zapytaniem Strony, a to iest, czyliby człowiekowi któryby od dłużnika procent od swego kapitału odebrał, lub też Dekretem miał przysądzony czyliby mu mowić można, = summa ktoraś odebrał, pochodzi z prowizyi, nie możesz ią lokować na prowizyą; bo ci się brać prowizyi od prowizyi niegodzi; podżmy do drugiego zarzutu.

Prawo (mowi Strona) nie naznacza inney kary przeciwko dłużnikowi nieplacącemu iak winę bannicyi.

ODPOWIEDZ.

Niemasz Prawa takiego ani w Polfcze ani na całym świecie rządzącym się Prawami ktoreby dłużnika karały krzywdzeniem kredytora iego, kara bannicyi wskazywana bywa na nieposłusznych Prawu; lecz nie dla tego iżby dłużnika uchronić od zapłaty długu winnego, lub żeby karą bannicyi zgładzić dług kredytorowi należący się.

Potrzebis. Niemasz Prawa Koronnego ktoreby prowizyą od komornego oznaczalo.

Już na to dana odpowiedź przy rozebraniu zarzutu pierwszego. Tu
 się to tylko dodaie, iż w niedostatku Prawa Koronnego, toż Prawo do decyzji
 Prawa Powszecznego odwoływać się pozwala. Prawo zaś powszechne wyraźnie
 słuszność żądania W. de Brea potwierdza. *videatur codex legum Juris communis*
Rom: Lib: III. Inf: hl. de locatione & conductione XXV.

Po czwarte. że kredytor otrzymawszy Dekret przeciwko dłużnikowi swemu, niema Prawa żądania prowizyi lecz szczegulnie exekwowania Dekretu.

O D P O W I E D Z.

Prawo exekwowania Dekretu nie czyni mniey winnym dłużnika niż był przed zapadłym Dekretem. Dług zostaje długiem i prowizya prowizyi do czasu zupełnego zaspokoienia.

Po piąte. Choćby mowi Strona procent od komornego należał, tedy ten przepłaconym by został wydatkami, które W. Dulfus łoży na exekucyą żołnierską.

O D P O W I E D Z.

Exekucya ta jest postawiona za karę uporczywości Dekretem i frzodkiem do przymuszienia dłużnika do zaspokoienia długi. Wydatki na nią są ciężarem który według przepisu Praw ponosić powinien dłużnik, zwłaszcza niedbający o uwolnienie się od niego.

Pozostałe Ze sprawa względem prowizyi od 500. czer. zło. nie należy do Sądu Mar. Kor. lecz do S. K. S. K.

O D P O W I E D Z.

Okazano jest powyżey że w Sądzie Mar: Kor: niemaż sprawy ani o kapitał 5000. czer. zło. ani o prowizyą od niego lecz o komorne; względem tego wielorakie zapadły w Sądzie Mar: Kor: Dekreta; a gdy Sąd był przyzwoitym Sądem względem sprawy pryncypalney, jest także przyzwoitym Sądem względem okoliczności z istoty sprawy wynikających.

Po fiodme. Czemuż (mowi Strona) W. Baron de Brea w pierwiaftkowych pozwach nieczynił wzmianki o prowizyą od komornego.

O D P O W I E D Z.

Gdyby to legalną było przyczyną do nie przyśądzenia W. de Brea prowizyi, byłoby oraz flużyło do odsądzenia go od kapitału summ komornianych, o które dopiero w sześć lat łudzony obietnicami Pozwanego sprawę mu intentował? a nad to nie maż Prawa któreby przez preskrypcyą sprawę tę umarzać mogło.

Te uwagi zasadzające się na fałszności, na Prawie, podawşy uwadze S. P. I. spodziewał się W. Baron de Brea żadaną sprawiedliwość pozyskać; ależ mimo zdań i wykładu okoliczności po wyżej wyłuszczonej, mimo przywiedzenia przyczyn przyznanych od sprawiedliwości i prawdy, zapadł Dekret w Sądzie P. I., który zawierając w sobie powody sądzenia przeciwne i istocie sprawy i sentencyi, na których ta się gruntuie, uchyleniu podlega.

Z dwóch zdań różnych, jedno koniecznie w Sądzie niniejszym obrać należy. Albo żądania W. Powoda zasądzaia się na Prawie, słuszności i prawdzie, i powinny być przyjętymi za sprawiedliwe, albo Dekret S. P. I. słusznie pönemni je uczynił.

Słyszal S. J. O. wykład sprawy, usłyszeli teraz Dekret który ją udecydował, pewny zaś jestem iż ten niezgodzi się z Decyzją S. J. O. którą już pewnie przeświadczenie wewnętrzne Sądu tego za powodem przezorności ustanowiło. Jeżeli zaś Strona przeciwna spyta się kto mnie o tym upewnił? Odpowiem iey że

niewątpliwe zdanie, o którym sama jest przeświadczoną, iż Sędzia równie mądry, iak kochający sprawiedliwość i prawdę, nie może z ich prawideł chybić wyprowadzenia tych konsekwencji, które koniecznie i naturalnie od nich pochodzą. Dla tego to appellacya do S. J. O. jest założoną od Dekretu pod dniem 10. Lutego, w tym roku zapadłego: kategoria jego zaappelowana jest w ośnowie następującej: „A co należy osobnego powodztwa W. Barona de Brea przeciwko W. Baronowi „de Dulfus względem pretendowanego przyśądzenia prowizyi od summy za komorne przez tegoż W. Dulfusa zatrzymane, i Dekretem przyśądzone należące, popieranego. Ponieważ W. Dulfus co do mieszkań w kamienicy jego na mocy Processu z Dekretu Sądu Kommissyi Rzeczypospolitey Skarbu Koronnego otrzymanego przez W. de Brea zatradowanych, nie tylko Dziedzi: ale oraz z opisu kontraktu i Dekretów w tej mierze zapadłych jest lokatorem, a ztąd nadra- stanie prowizyi od summy kapitałney z przyczyny zatrzymanego prowentu z mieszkań zatradowanych, przez Sąd przyzwoity oblikwidować mianey, iako z winy samegoż W. Dulfusa razem Dziedzicem i lokatorem będącego, nieko- go innego iak tylko, tegoż W. Dulfusa obciąża, komorne zaś z mieszkań nie inną iak tylko prowentu od summy w ktorej W. de Brea pomienione mieszka- nia zatradował, mieć naturę okazuje się; przeto Sąd z takowych powodów, niemodż W. de Brea od tegoż prowentu z mieszkań W. Dulfusowi kontraktem puszczonych zatrzymanego zyskać przyznania prowizyi deklaruie „Przeczy- tany ten Dekret, okazuje iawnie że sentencya jego nie jest zgodna z powodami które ją utworzyły, a rozebranie krotkie ośnowy tego Dekretu, iasniey ieszcze o prawdzie tej przekona.

Nietylko mowi Sąd Dziedzicem jest W. Dulfus swej kamienicy, ale i lokato- rem na mocy kontraktu i Dekretów W. de Brea służących? A coż to jest za przy- czyna do odsądzenia W. de Brea od prowizyi summ komornianych? Jest Dziedzicem W. Dulfus, nikt mu tego nieprzeczy, sprawy o dziedzictwo niebyło ani bydź mogło w tym Sądzie, lecz tytuł Dziedzica W. Dulfusowi służący na mocy Praw Dziedzictwa, nie uwolnił go od płacenia komornego, gdy ie płacił, ani od De- kretów przymuszających go do płacenia gdy płacić niechciał; czemuż to się tak działo? Bo Sąd tak P. I. w Roku 1782. iako i N. I. sprawę tę decydujący niewcho- dząc w Prawo Dziedzictwa W. Dulfusa, nie uważał w osobie jego iak lokatora na mo- cy kontraktu, danego mu przez W. de Brea. Ponieważ zaś taki był wyrok Sądu N. I. za tym Pierwsza Instancya ktorej go exekwować tylko należało, niepowinna była dalekich od istoty sprawy względów przyjmować, na potłumienie Prawa służącego W. de Brea użytych i które Dekretami N. I. jest umocnione. Dalekich mowie względów od istoty sprawy, bo w tej niezachodzi ani zachodził nigdy spor o dziedzictwo lecz o komorne, i to co z istoty kontraktu komornianego wy- nika.

Jest lokatorem W. Dulfus mowi daley S. P. I.; świadczy to kontrakt świad- czą Dekreta, świadczy pozwanego przyznanie; winien jest komorne, nieplaci go mimo Dekretów one przyśądżających, to są wyrazy Dekretu, to jest przyznanie Sądu. Gdy zaś i na zdaniach sprawiedliwości i na Prawie pisanym i wyraźnym i na myśli Sądu samego (według ktorej prowizya od summy komornianey przez Szla: Blanka winney przyśądżoną została) zagruntował W. Powod swoje żąda- nie, coż ie płonnym uczynić mogło? Czy nie to ieszcze, że W. Dulfus nie tyl- ko jest lokatorem, lecz i Dziedzicem? Uważmy drugie *motivum* „Nadra- stanie „mowi Sąd prowizyi od summy kapitałney z przyczyny zatrzymanego prowen- tu z mieszkań zatradowanych, nie kogo innego iak W. Dulfusa, z powodu wi- ny jego obciąża, a ta prowizya przez Sąd przyzwoity oblikwidowaną będzie.

Ktoż otym wątpi że w Kom: Skar: Kor: W. de Brea z wybranego prowen- tu zdać sprawę musi, tak iak W. Dulfus z zaległego od summy kapitałney procen- tu; lecz pocoż nas tam S. P. I. wyprawia, gdyśmy do Sądu tego po likwidacyą prowentów domu z procentami od summy nieprzychodzili, lecz z iasnym żada- niem przyśądzenia prowizyi od summ z komornego zaległych, co nie jest kwe- stya Sądowi Kom: Skar: przynależytą. S. M. K. był przyzwoitym Sędzią wzglę- dem kapitału komornego, czyli prowentu z mieszkań a nie ma bydź przyzwoi-

) o (i) o ()

tym Sądem względem przyśądzenia prowizyi od teyże summy. Wszakże Sądzie J. O. byłoby rzeczą naydzikszą czynić o kapitał w iednym Sądzie o prowizyą w drugim.

Nadraſtanie mowi daley prowizyi od kapitału 5000. czer. zło. nadgradza W. de Brea przepadek prowizyi od użytkow zatradowanego domu? Jakim się to sposobem dzieie rzecz trudna do zrozumienia, docieczoną iednak bydź może. Nie odda ci teraz Baronie de Brea małego komornego, W. Dulfus odda ci wczafie znaczną prowizyą od summy. Jeżeli tak myślał S. P. I. napisał wielką prawdę w Dekrecie, lecz gdy sprawy ani o prowizyą od kapitału 5000. czer. zło. ani sprawy o kapitał komornego, ani sprawy o zgładzenie kapitału przez kapitał nieśądził, lecz sprawę o prowizyą od summy komornianych zaległych, zatym *motivum* to Dekretu do przypadku sprawy przystofowane bydź żadną miarą niemoże. Gdyby to W. de Brea dzierzący dom W. Dulfusa za sumę 5000. czer. zło. pozywał go naprzykład = dopłać mi 100. czer. zło. za ten Rok cały bom z niego niewybrał iak 250. a ty mi prowizyi 350. opłacać powinienes; na ten czas możnaby mu powiedzieć co nie wybierzesz z dochodow domu który posiadałz wybierzesz przez prowizyą ktora nadraſta. Lecz tu nie o dopłacenie kwoty prowizyiNEY od kapitału, niedobraney w komornym, była sprawa, ale o zapłacenie procentu od summy komornianey 976. czer. zło. przez lat 7. zatrzymywaney przez W. Dulfusa na iego pożytek a na szkodę W. De Brea. Nakoniec Summa prowizyi od komornego niebędzie gładziła summy prowizyonalney od kapitału 5000. czer. zło. bo iak kapitał sam 5000. czer. zło. tak i prowizya od niego ma bydź zgładzoną prowentami domu a nie prowizyą od tych prowentow. Oczym z wykładu początkowego sprawy naturalnie przekonać się można.

Trzeci y oſtatni powód do odśądzenia W. De Brea od Prowizyi z summy komornianych, niemniey na mylnym zdaniu zaſadza się, iako pierwszy y drugi = Komorne mowi Sąd z mieſzkań zatradowanych nie inną iak prowentu „ od summy mieć naturę okazuje się. Przeto Sąd z takowych powodow nie- „ modz W. De Brea od tegoż prowentu mieſzkań W. Dulfusowi kontra- „ ktem puſzczonych zatradowanych zyskać przyznania prowizyi deklaruie.

Ta deklaracya poprzedzona ieſt definicyą, ktora niekażdemu umyſłowi prawdziwą iſtotę rzeczy wyłuſzczyć może. Dwie rzeczy iedney natury z podobnych zrzođeł pochodzą, ſą iſtotnie iednego gatunku y takież ſame przywodzą ſkutki, ieſtże zatym prowent od summy toż ſamo co prowent z domu naiętego, to uważać należy. Prowent od summy lokowanej na procent, ieſt to prowizya w pewney kwocie prawem umiarkowana Prowent z mieſzkań ieſt płaca komornika naymującego liczona w kwocie, którą on ſam kontraktem determinuie, iako wſzechwładny rządzca ſwoiey wſtaſności ztąd wynika, że kto od summy 5000. czer. zł: nie miałby prowentu iak 250. czer. zł: na rok mogłby z Domu takieżże wartości mieć 500. czer. zł: Tradycya Domu W. Dulfusa taki prowent komornego w roku 1776. oznacza. Te prowenta tak zupełnie rożne od ſiebie mogą ſię nazwać iedney natury? Czyż 500. czer. zł: ieſt toż ſamo co 250. czer. zł: Czyż na oſtatek Prowizya od summy ieſt toż ſamo co użytki z dobr nieruchomych? Lecz pozwolmy na moment że komorne z Domu zatradowanego ieſt co Procent od summy 5000. czer. zł: więc Sprawa względem summy komornianych, będąca tey natury co Sprawa względem Prowizyi od 5000. czer. zł: w Sądzie Mar: Koron: ſądzoną bydź niebyła powinna. Lecz Sąd Mar: Kor: N. I. pierwiaſtkowo oną ſądzący uznał ią być Sprawą komornianą: chociaż W. Dulfus te wſtaſność iey zaprzeczał; tym zaś uznaniem determinował y naturę Prowentu. Nie prowizya więc od summy 5000. czer. zł: według Dekretu lecz komorne według kontraktu w summie 976. czer. zł: przyśądzone zoſtało. Jakże zatym teraz w Sądzie P. I. godzić ſię ſtronie mogło, przeiſtaczać zdanie Sądu N. I. ktory nie inną naturę prowentowi z mieſzkań, iak naturę komornego przypisał? Sąd P. I. Przypuſzczający ten wnioſek, że Procent od summy w ktorey Dom W. Dulfusa ieſt dzierzonym przez W. De Brea ieſt iedno co Prowent z Domu, czyliż kiedy w danym zdarzeniu naturalnie niewnieſie że dochod

chod z jakiegokolwiek bądź Domu Prawem Dziedzictwa posiadanego jest Procentem od jego wartości; wszakże to bardzo łatwo stać się może, jeżeli Sąd nie treść rzeczy o którą Strony spor wiodą, lecz boczne okoliczności uważać będzie. Sprawa niniejsza jest oczywistym tego dowodem, w innych Sprawach ten pozywa o komorne z Domu który go kupił, ten z Domu który odziedziczył, ten z Domu który zatradował, ten z Domu który wziął w zastaw; gdyby więc akcyja tych wszystkich o komorne zważaną była iako Sprawa wynikająca z powodu Praw Kupna, zamiany, Dziedzictwa, Tradycyi (iak w tym przypadku) i tam daley, prowenta z possessyi Domow różnym Prawem nabytych byłyby różney natury, a z tey miary, dochodzić by ich niemożna w S. M. K. P. I. boby tam rzeczono = ponieważ prowent od summy zaktorąście Dom kupili, w ktoreyście go zatradowali, jest tey natury co Procent od teyże summy.

Wracam się teraz do tego com dopiero powiedział, = iż w innych Sprawach inaczej Sąd zwykł postępować w sądzeniu. Skoro tam bowiem iakieżkolwiek bądź possessor, komornika Domu swego zapozwie na mocy Prawa, byle tylko possessorium aktora wątpliwości niepodlegało, iak w sprawie terażniejszey, Sąd nie wchodząc w naturę possessyi Domu sądzi Sprawę o komorne między najmującym a Komornikiem; Tak sądził Sąd P. y N. I. w Roku 1782. w tey samey Sprawie. Inne uwagi z okoliczności tey Sprawy i niestosownego do nich Dekretu Sądowi J.O. zostawiam, a kończę na tym od czego mówić zacząłem Powody w tym Dekrecie wytknięte nie służą do odsądzenia W. De Brea od Prowizyi żądanej na mocy kontraktu i najwyższego Sądu M. Koron. wyroku. Jest Lokatorem W. Dulfus na mocy kontraktu i Dekretu, winien jest komorne, to żadney wątpliwości nie podlega i oto nawet Sprawy w P. I. nie było.

Czy winien W. Dulfus Prowizyą od komornego? to należało udecydować; nie szkodkiem subtelności trudnych do pogodzenia z przypadkiem, lecz za pomocą zdań nieodmiennych N. I., za pomocą surowego zważenia rzeczy według prawideł sprawiedliwości.

Obiekt tey sprawy zważany z strony korzyści przez Powoda słusznie żądanej, nie jest pryncypalnym tey Sprawy obiektem, lecz raczej szkodkiem pozyskania nadgrody dla tych wszystkich, którzy przez niepłatność swoich dłużników ośiarą dobroci i ufności swojej stać się. Szkodkiem na koniec przywrocenia nadwątłoney mocy Dekretom Sądu tego, poprzedniczo wtey sprawie zapadłym, za który W. De Brea poprzedniczemu Magistratury tey Sędziemu zachowuje dozgonney wdzięczności czucie, wraz z temi wszystkimi, którzy jego sprawiedliwości doznali.

U W A G A I.

Procz tego co się rzekło w wykładzie tey Sprawy, dwie są jeszcze okoliczności do uważenia, na których słuszność żądania W. De Brea się zasadza i kontradycye powodow Dekretu S. P. I.

Doniesiono było powyżey, że S. P. I. Szl: Blanka do zapłacenia kwoty komornego w raz z prowizyą obowiązał, gdy Tradycya Jego przez którą odzierzył części Domu W. Dulfusa dawniey przez W. De Brea zatradowane, przez Sąd przyzwoity uchyloną zostanie: Stało się, iż pod dniem 6 Grudnia w Roku 1783. Tradycya Szl: Blanka przez Sąd Kommissyi Skarbu Koronnego skasowaną została.

Pod dniem więc 10. Lutego w Roku niniejszym 1784. S. P. I. stosując się do dawniejszego Dekretu, którym zapłacenie Prowizyi od Komornego przez Szl: Blanka za rzecz W. De Brea nakazał, ułatwił tę Kategoriją w słowach „ przeto Sąd tak do poprzedzającego Sądu swego Dekretu iako tez do takowego przyznania stosując się summy iednę czer: zł: 147. zł: 3. z komornego wybraną, drugą czer: zł: 4. zł: 8. gr. 15. den: 9. z prowizyi od tegoż komornego narosłą, ogulnie zaś licząc czer: zł: 151. zł: 11. gr: 15. de-

„ narow 9. Pol: podług kalkulacyi W. de Brea złożoney, od Szl: Piotra Blanka
„ dla tegoż W. de Brea słusznie należeć uznać. „

Gdy zatem Dekret ten Prowizyą od Szlac: Blanka z summy komornianey za
Rok ieden słusznie należeć dla W. de Brea uznać, zacoż W. Dulfusa do zapłacenia
podobnież prowizyi od komornego za lat 7. zatrzymaney nieobowiązał.

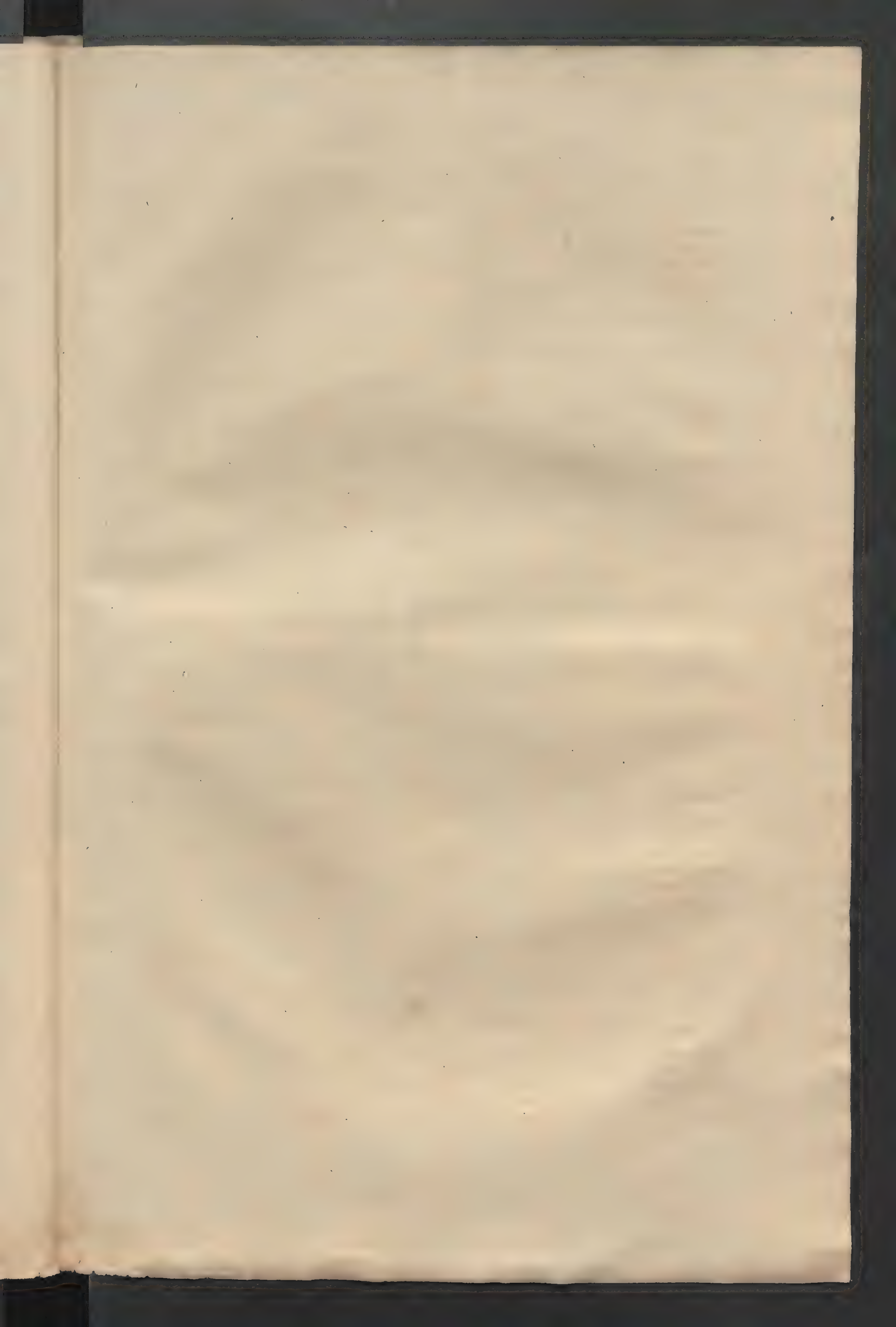
Szl: Blank przeświadczony o Sprawiedliwości tego Dekretu, nieappelo-
wał od niego, akceptował go mimo interesu osobistego, a tą akceptacyą podał
W. Brea nowy dowód, iż prowizya od summy każdej ulikwidowaney, żądana
sprawiedliwie być może.

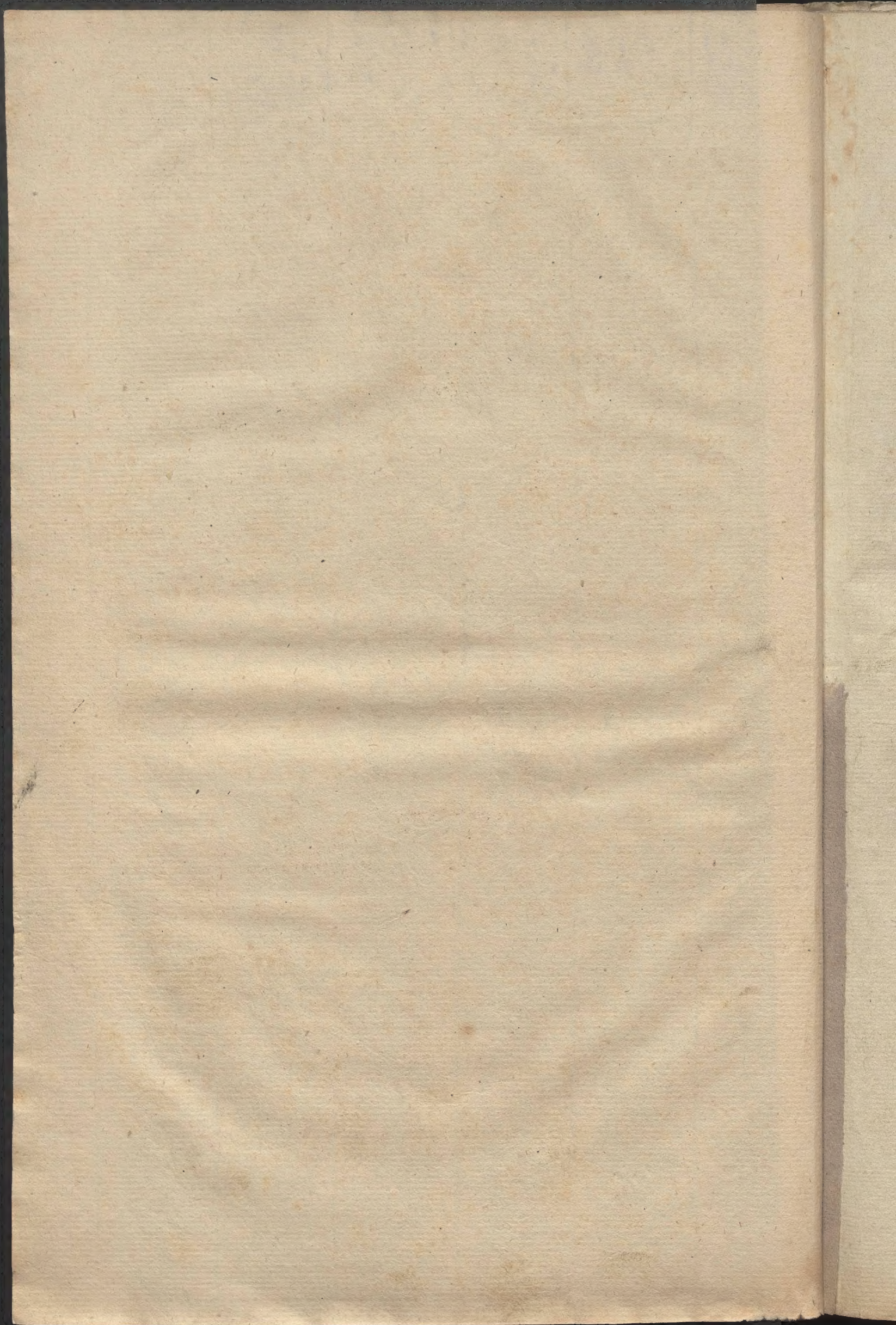
U W A G A II.

W. De Brea zaciągnął był w czasie Processu to jest dnia 28. Lipca Roku
1783. sumnę czer: zł: 250. którą z Prowentow. Domu W. Dulfusa zapłacić
przysiękł. Prowizya w kwocie czer: zł: 5. w Kapitał wliczoną została. Gdy
więc 10. Lutego 1784. Roku W. De Brea w S. P. I. upomniał się o komor-
ne wraz z Prowizyą od W. Dulfusa, Szl: Blank wzajemnie żądał zapłacenia 255.
czer: zł: do skryptu Wexlowego winney. W. De Brea unikając excepcyi, przez
które mógł oddalić od S.P.I. Szl: Blanka żądanie, przyznał dług 255. czer: zł: kto-
rą S. P. I. wraz z Prowizyą po 7. od sta dla Szl. Blanka należyć uznać w
słowach = A co należy wzajemnego Powodztwa Szlachet. Piotra Blanka
„ względem summy czer: zł: 255. skryptem Wexlowym w Warszawie dnia 28. Li-
„ pca 1783. Ru przez W. De Brea na rzecz Szl. Blanka z terminem zapłacenia za
„ 3. Miesiące, podpisanym, upewnioney, przko temuż W. Baronowi De Brea po-
pieranego. Ponieważ W. De Brea należność takowey summy dla Szla: Blanka
„ Sądownie przyznaie. Przeto Sąd tak do tegoż przyznania, iako też do skry-
„ ptu wyżej wyrażonego stosując się sumnę pomienioną czer: zł: 255. w złotych
„ wraz z prowizyą od uchybionego terminu po siedm od sta na Rok, podług Prawa
„ o prowizyach uchwalonego rachować mianą za rzetelną y słusznie Szla: Piotro-
„ wi Blankowi Bankierowi Warszawskiemu należącą deklaruie.

Jeżeli więc W. De Brea od summy 250. czer: zł: na intratę z domu W. Dulfu-
sa zaciągnioney, prowizyą płacić jest słusznie obowiązany, z iakiey więc przy-
czyny niema mieć Prawa pozyskania prowizyi od teyże intraty kontraktem za-
warowaney i bezprawnie przez W. Dulfusa zatrzymaney.

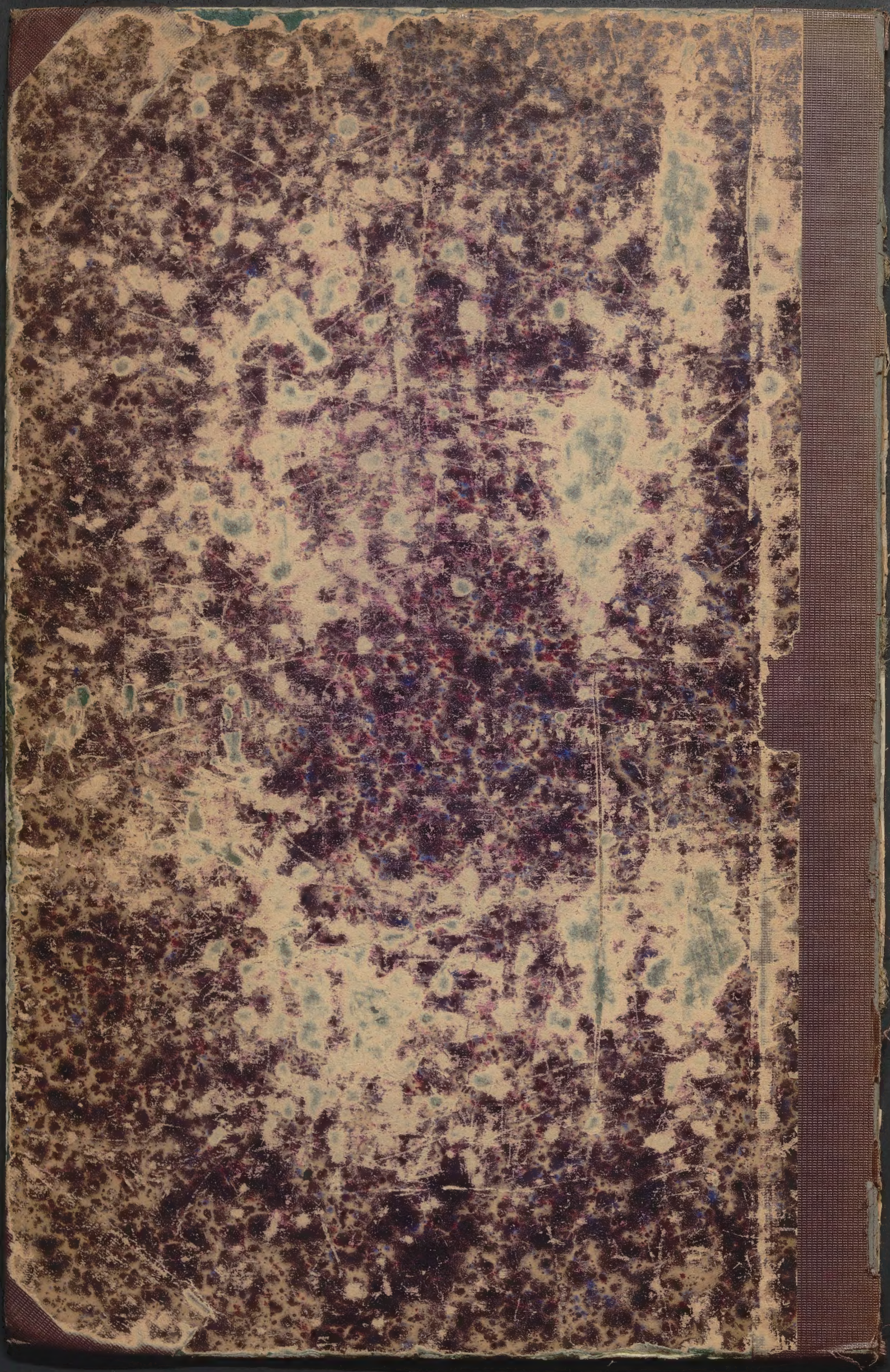
Powtore, przynał S.P.I. Szla: Blankowi prowizyą po 7. od sta od 255. czer: zł: te
5 przydane do kwoty 250. są prowizyą od 250. czer. zł. liczoną za 3. Miesiące od
dnia 28. Lipca w Roku 1783; prowizyą zatem 7 od sta Dekretem S. P. I. przyzna-
na, stosując się do całej summy kapitałney 255. stosuje się oraz i dokwoty prowizyi-
ney czer: zł: 5. a przez to zdaie się stanowić prowizyą od prowizyi, co nie jest;
bo 5. czer: zł: po terminie zapłacenia uchybionym przestały być prowizyą i o-
wfszem stały się kapitałem. Przyznanie więc prowizyi od kapitału 250. i 5 czer:
zł: potwierdza słuszność uwag w wykładzie sprawy powyżej wyłuszczoney.





Biblioteka Jagiellońska
stat0027780





Procesa
według dawnego
prawa polskiego
i

Plachaty.

~~VIII~~
IX